

zato byś bratelnym.

2/ 2 dn. VIII. 44r. Polak prezydentem. Wskazywano do Moskwy - nastąpiła wojna - bardzo wojna - sama nadzieja jednak, że jeszcze nie zapóźno. Groźbie uwiadom, że widoki na zawarcie porozumienia są nie-
złe. Niejednokrotnie podkreślałem, iż byłoby nie-
rozsądnym przypuszczać, że przywódcy sowieccy wyko-
żą wiejszą dalszowzroczność w sprawach politycz.,
niż dotąd wykazywali w wojakowych. Wiadomo, że są
niektórzy Polacy, którzy nie mogą zapomnieć o prze-
szłości i więcej jej przypisują znaczenie, niż
terazniejszemu, czy też przyszłości. Postrzegam jed-
nak silne powody ku temu, by nie zaliczać do nich
prez. Wikołajczyka. Stalin odnosi się do niego z
przyjaznym szacunkiem. Odpowiadał mi jeden z wojsk.
młodszych stanu, że gdy był w Moskwie w czasie
przejazdu do Stalina, Stalin waniował przy nim sro-
wie Wikołajczyka. Jest to szeregów nierniej jednak
zachęcający.